

8 stycznia. Święto Chrztu Pańskiego. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Iz 42, 1-4. 6-7) To mówi Pan:

(Iz 42, 1-4. 6-7)

To mówi Pan:

«Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że duch mój na Nim spoczął; on przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi ledwo tlejącego się knotka. On rzeczywiście przyniesie Prawo. Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy.

Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności».

(Ps 29 (28), 1b-2. 3ac-4. 3b i 9b-10 (R.: por. 11b))

REFREN: Pan ześle pokój swojemu ludowi

Oddajcie Panu, synowie Boży,
oddajcie Panu chwałę i sławcie Jego potęgę.
Oddajcie Panu chwałę Jego imienia,
na świętym dziedzińcu uwielbiajcie Pana.

Ponad wodami głos Pański,
Pan ponad wód bezmiarem!
Głos Pana potężny,
głos Pana pełen dostojeństwa.

Zagrzmiał Bóg majestatu:
a w Jego świątyni wszyscy mówią: «Chwała!»
Pan zasiadł nad potopem,
Pan jako Król zasiada na wieki.

(Dz 10, 34-38)

Gdy Piotr przybył do domu setnika Korneliusza w Cezarei, przemówił w dłuższym wywodzie: «Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich.

Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł on, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła».

Aklamacja

Otwarło się niebo i zabrzmiał głos ojca: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie».

(Mt 3, 13-17)

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?»

Jezus mu odpowiedział: «Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił.

A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się nad Nim niebiosy i ujrzał ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego nad Niego. A oto głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie».

Komentarz

Chrzest, którego udzielał Jan w wodach Jordanu, był zapowiedzią tego chrztu, którym my zostaliśmy ochrzczeni. Chrzest Jana był bowiem chrzestem pokuty - przyjmując ten chrzest, ludzie wyznawali swoje grzechy i błagali Boga o miłosierdzie. Chrzest, którego zażądał od Jana Pan Jezus, też był zapowiedzią innego chrztu, ale takiego chrztu, którym tylko On jeden miał zostać ochrzczony. "Chrzest mam przyjąć i

jakiej doznaję udręki, aż się to stanie" (Łk 12,50) - wyznał kiedyś Pan Jezus, a niewątpliwie miał na myśli ten chrzest we własnej krwi, jaki miał się dokonać w czasie Jego męki. Podobnie powiedział do synów Zebedeusza, którym marzyły się zaszczyty w Jego Królestwie: "Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?" (Mk 10,38). Zatem chrztem Pana Jezusa była Jego męka, jaką On podjął dla naszego zbawienia.

Widzimy więc, że chrzest, jaki Pan Jezus przyjął od Jana, miał dokładnie odwrotne znaczenie niż ten chrzest, którego Jan udzielał wszystkim innym ludziom. Wszyscy inni przyjmowali od Jana chrzest pokuty i wychodzili z wód Jordanu bardziej czystszy. Pan Jezus, niepokalany i najświętszy, wszedł w wodę Jordanu, aby symbolicznie wziąć na siebie grzechy całego świata i żeby je zanieść na krzyż. Z wód Jordanu wyszedł Pan Jezus jako Baranek Boży, obciążony grzechami całego świata.

Właśnie od chrztu w Jordanie rozpoczął Pan Jezus swoją działalność publiczną. Przez Jego naukę i cuda, a zwłaszcza przez Jego śmierć i zmartwychwstanie, miało się dokonać nasze pojednanie z Ojcem Przedwiecznym. Jezus bowiem przyszedł do nas od swojego Ojca, którego jest Synem Jednorodzoną i umiłowaną. Toteż już nad wodami Jordanu pojawiła się postać gołębiczy, widzialny znak Ducha Świętego. Wtedy była to tylko obietnica naszego pojednania z Bogiem. Po zmartwychwstaniu Chrystusa Duch Święty zstępuje na nas realnie i realnie dokonuje naszego pojednania z Bogiem.

o. Jacek Salij OP